

Małgorzata Ryciak

Czas zaklęty w pudełkach

Tematy z Szewskiej nr 1(17), 47-59

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

CZAS ZAKŁĘTY W PUDEŁKACH

Małgorzata Ryciak | Wrocław

ABSTRAKT

W niniejszym artykule pragnę zarysować popularny we współczesnej antropologii „zwrot ku rzeczom”. Przedstawione tu treści podzieliłam na dwie części. Pierwsza z nich to krótkie wprowadzenie do tematyki antropologii rzeczy na podstawie przykładów zaczerpniętych z wcześniejszych badań, wywiadów prowadzonych przez różnych etnologów i stworzonej na podstawie uzyskanych przez nich danych literatury. Druga część oparta jest na przeprowadzonym przeze mnie wywiadzie z moją mamą. Dotyczy on historii dwóch pudełek pełnych osobistych skarbów, skrywających różne tajemnice. Przedmioty będące tematem tego artykułu to nośniki wspomnień, narracji, historii z życia naszej rodziny zamkniętych w specyficznej „kapsule czasu”, jakimi stały się na przestrzeni lat dwa tekturowe pudełka. Obie części artykułu dopełniając się, mają na celu stworzenie spójnego obrazu badań nad rzeczami i pokazanie ich znaczenia we współczesnej antropologii kulturowej.

słowa kluczowe: antropologia rzeczy, zwrot ku rzeczom, kultura materialna w etnologii, materialne nośniki wspomnień

Przemiany w antropologii dotyczące badań kultury materialnej

Antypozytywistyczny zwrot w naukach humanistycznych przyczynił się do fali zmian w podejściu do badań antropologicznych. Postmodernistyczny kryzys podmiotu, znaku, języka i reprezentacji sprzyjał powstaniu eksperymentalnych nurtów uprawiania antropologii, tekstualizacji rzeczywistości, dał również możliwość „otworzenia się” na historie i narracje o charakterze symbolicznym, które wytwarzają

kulturę przez znaczenie, jakie nadają im nasi informatorzy. Polska etnografia dość długo nastawiona była na badanie folkloru kultur typu ludowego, natomiast przedmioty traktowano jako namacalne wytwory kultury oraz katalogowano ze względu na ich wygląd, funkcję czy też zdobienia. Rzeczy, traktowane naturalnie jako podległe człowiekowi, stawały się eksponatami w muzeach i skansenach dopełniającymi historię danego ludu, społeczności oraz jej sposobu życia. Brak opisów nastawionych na symboliczną sferę przedmiotów, w których mogłyby one wspólnie z człowiekiem wytwarzać pewną rzeczywistość, zauważyli między innymi Zbigniew i Danuta Benedyktowiczowie. W pracy *Dom w tradycji ludowej*¹ postulowali oni fenomenologiczne spojrzenie na przestrzeń domu ludowego, który w dotychczasowych opisach traktowany był raczej jako wytwór ludzkich rąk bez większego symbolicznego znaczenia. Benedyktowiczowie sprzeciwiali się interpretowaniu tej pełnej symboli i znaczeń przestrzeni jedynie przez pryzmat jej nieożywionego charakteru – monografie zwracały uwagę na sposób budowy, wygląd chaty ludowej, porównując jedynie tę wizualną sferę chat z różnych regionów. Pomijano natomiast głębsze znaczenie tej przestrzeni, które zostało dostrzeżone przez Benedyktowiczów w ich fenomenologicznych badaniach. Nie był to jednak jeszcze właściwy zwrot ku rzeczom w badaniach antropologicznych. W dalszym ciągu w centrum zainteresowań badaczy stał człowiek i jego narracje związane z otaczającymi go przedmiotami oraz światem.

O dotychczasowym antropocentryzmie nauk humanistycznych pisze między innymi Ewa Domańska², zwracając uwagę na fakt, iż we współczesnej humanistyce coraz bardziej popularna staje się jej de-antropocentryzacja. Do tej pory dziedzina ta zajmowała się człowiekiem w ścisłym tego słowa znaczeniu – podmiotem, który panuje nad światem rzeczy, przedmiotów i wszystkiego, co nieożywione. Antropologia rzeczy dąży do pokazania przedmiotów w sposób równy człowiekowi, ożywia je i nadaje im nowy sens. Świat w coraz większym stopniu wypełnia się niezbędnymi do codziennego funkcjonowania przedmiotami. Zacierają się granice między tym, co ożywione a tym, co nieożywione. Nauki humanistyczne potrzebują więc – zdaniem Domańskiej – przeformułowania podstawowych wartości i pytań badawczych, które będą dostosowane do dzisiejszego świata, w którym człowiek żyje na równi z przedmiotami, cyborgami i zwierzętami.

We współczesnym świecie jesteśmy coraz mocniej związani z przedmiotami, a nawet od nich uzależnieni. Mechanizmy, nowe technologie, które ułatwiają nam życie są dla nas dostępne na każdym kroku, „współpracują” z ludźmi nie tylko w laboratoriach, pracowniach przemysłowych, ale też w codziennym życiu. Ten związek człowieka z przedmiotem oraz z technologią zauważył w swoich badaniach Bruno Latour. Rozwijając koncepcję kultury zaproponowaną przez Clifforda Geertza, wedle którego: „człowiek jest zwierzęciem uwikłanym w sieci znaczeń, które sam utkał, a kultura to nic innego, jak owe sieci”³

¹ D. Benedyktowicz, Z. Benedyktowicz, *Dom w tradycji ludowej*, Wrocław: Wiedza o kulturze, 1992.

² E. Domańska, *Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami*, „Kultura Współczesna” 2008, nr 3, s. 9–21.

³ C. Geertz, *Opis gęsty – w poszukiwaniu interpretatywnej teorii kultury*, [w:] tegoż, *Interpretacja kultur*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2005, s. 19.

Latour, wraz z Michelelem Callonem i Johnem Lawem współtworzył teorię aktora-sieci⁴. Zgodnie z tym podejściem, człowiek współistnieje na równi z przedmiotami, zwierzętami, otaczającym go światem i razem z nimi, na drodze negocjacji, współtworzy rzeczywistość. Antropologia rzeczy w ciągu ostatnich 20 lat stała się bardzo popularnym kierunkiem badań etnologów. Wcześniej rzeczy traktowane były tylko jako wytwory rąk ludzkich, umożliwiające lepsze poznanie danej kultury przez uwzględnienie jej materialnego wymiaru. Nikt nie dociekał jednak, jaka jest historia danego przedmiotu, jak zmieniało się jego znaczenie w kulturze. W ostatnich latach skupiono się na rzeczach w zupełnie inny sposób, co można zauważyć między innymi w artykule Tomasza Rakowskiego⁵ oraz w eseju Dawida Kobiałka na temat archeologicznych badań skupionych na historii dwóch naszyjników⁶. Tomasz Rakowski w następujący sposób wypowiada się na temat nowego podejścia do rzeczy w antropologii:

Antropologia ta próbuje zatem poznać na nowo kulturę materialną; jej zadaniem nie jest badanie samych rzeczy, samych „świadczeń materialnych”. Rzecz, jak zakładamy, posiada swoje liczne korelaty w postaci praktyk pamięci, praktyk i zachowań ekonomicznych, działań społecznych, w końcu też aktów psychologiczno-behavioralnych. Perspektywa ta zmierza zatem do sposobu wypowiedzania się o kulturze „po-przez rzeczy”⁷.

W ramach zwrotu ku materialności zaczęto dostrzegać „życie” przedmiotów oraz emocjonalne przywiązanie człowieka do rzeczy, które mogą być generatorami zachowań, wspomnień, emocji i uczuć tak samo, jak miejsca lub ludzie. Dawid Kobiałka w swoim artykule opisuje antropologię rzeczy w powiązaniu z archeologią, której podstawą są artefakty⁸. Autor zarzuca dotychczasowym badaniom prowadzonym w ramach tych dyscyplin zbyt katalogowe, bezrefleksyjne podejście do przedmiotów. Opisuje archeologię jako naukę zdominowaną przez sztywne reguły opisu artefaktów oraz stanowisk archeologicznych, które poza informacjami podstawowymi na temat miejsca ich odnalezienia, czasu powstania, podstawowej ich funkcji nie mówią nic na temat realnej historii przedmiotu, jego rzeczywistym wykorzystaniu i relacjach z człowiekiem. Kobiałka wyjaśniając nowe stanowisko naukowców wobec rzeczy, powołuje się między innymi na prace Igora Kopytoffa, Richarda Bradleya, Corneliusa Holtorfa i wielu innych. Z jego rozważań, podobnie jak z przywoływanego już tekstu Rakowskiego, wynikają kluczowe, według mnie, słowa, iż nie ma jednej biografii rzeczy i jednego sposobu katalogowania przedmiotu.

⁴» A. Derra, *Bruno Latour*, [w:] E. Bińczyk, A. Derra (red.), *Studia nad nauką i technologią. Wybór tekstów*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2014, s. 137–138.

⁵» T. Rakowski, *Antropologia rzeczy: wprowadzenie*, „Kultura Współczesna” 2008, nr 3, s. 5–8.

⁶» D. Kobiałka, *Z życia dwóch naszyjników: problemy biograficznego podejścia do rzeczy*, „Kultura Współczesna” 2008, nr 3, s. 201–216.

⁷» T. Rakowski, dz. cyt.

⁸» D. Kobiałka, dz. cyt.

Zdaniem Kobiałki, historia artefaktu tworzy się w toku jego relacji z konkretną osobą; archeologia natomiast powinna skierować swoje refleksje w stronę biografii rzeczy, którą Kobiałka charakteryzuje w następujący sposób:

Biografia rzeczy zakłada, że życie rzeczy nie kończy się w przeszłości, czyli w momencie zdeponowania danego przedmiotu w z ziemi. Metaforę „życia rzeczy” w tej perspektywie badawczej należy zatem odczytywać jako etap, w którym artefakt w różny sposób funkcjonuje w społeczeństwie⁹.

W powyższym wprowadzeniu starałam się pokrótce przybliżyć zainteresowania antropologii rzeczy. Spośród wielu opracowań wybrałam te, które stały się dla mnie inspiracją w moim projekcie, jest to jednak niewielka część tekstów, jakie na ten temat powstały.

Pudełka pełne wspomnień

Przedmioty ważne dla danego człowieka są pretekstem do wielu ciekawych opowieści na temat jego życia, historii rodzinnych, dziejów grupy społecznej, co można zauważyć w opowieściach zgromadzonych w książce pt. *Wileńszczyzna: przedmioty – opowieści – refleksje*¹⁰. Szczególny rodzaj narracji generują pamiętki rodzinne. Bardzo często są to rzeczy pozbawione wartości materialnej – drobiazgi, które dla postronnych osób nie mają żadnego znaczenia; jednak dla osoby, która je zachowała, są czymś najcenniejszym. W wielu przypadkach pamiętki są przedmiotami traktowanymi przez daną grupę ze szczególnym namaszczeniem; wokół ich historii przez lata narastają liczne legendy. Tworzy się tzw. historia kreowana, która ma na celu zaciekawić słuchacza opowieści, wywołać większy szacunek do danej rzeczy. Historie narastające wokół pamiętek i rzeczy często zatajają pewne fakty czy to przez zwykłą ludzką niepamięć, czy przez wplatanie do opowieści bardziej atrakcyjnych fragmentów, które zachęcają do wysłuchania danej historii. Niemniej jednak narracje takie są bardzo wartościowym źródłem wiedzy na temat ludzkiej natury, wydarzeń z życia, a także związanych z nimi emocji i doświadczeń. Gromadzone przez lata pamiętki stanowią nie tylko pretekst do przekazywania historii rodzinnej z pokolenia na pokolenie, ale funkcjonują także jako istotny element budowania wspólnej tożsamości rodzinnej.

Przedmiotem mojego artykułu są dwa pudełka z pamiętkami, które od moich narodzin zbiera moja mama. Są to pudełka niezwykle ważne również dla mnie, bowiem towarzyszą mojej rodzinie od bardzo wielu lat. Realizując projekt dotyczący biografii rzeczy, długo zastanawiałam się nad odpowiednim przedmiotem. Nie myślałam nawet, że temat odnajdzie się sam, w moim własnym domu. Wahałam się, czy wywiad nie będzie zbyt osobisty, ale zgoda mamy na przeprowadzenie rozmowy oraz jej

⁹» Tamże, s. 203.

¹⁰» M. Sikora, P. Oleksy (red.), *Wileńszczyzna. Przedmioty – opowieści – refleksje*, Bydgoszcz: Epigram, 2012.

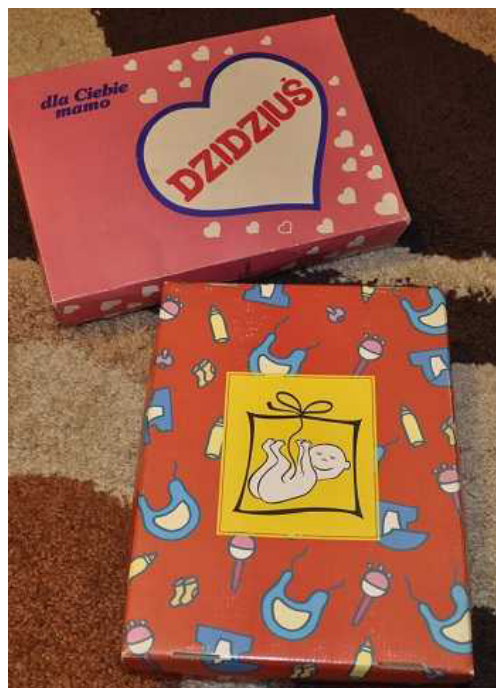
zaciekawienie projektem przekonały mnie, że warto poruszyć historię tych rodzinnych pamiątek dotyczących dzieciństwa mojego i mojego brata. Obawiałam się, że wywiad okaże się zbyt emocjonalny, że względu na mój osobisty związek z narracją wokół tych przedmiotów. Okazało się jednak, że moja obecność w historii tych przedmiotów, pewne „wtajemniczenie” w ich życie, a także fakt, iż moją rozmówczynią jest moja mama, działa na korzyść tego projektu. Jedną z głównych zalet jest właśnie wspomniane „wtajemniczenie” w historię zebranych przedmiotów, bowiem wiedza o tym, kiedy powstały, w jakim kontekście, co przedstawiają, pozwoli mi więcej o nich opowiedzieć. Wiele z nich ma wielkie znaczenie nie tylko dla mojej mamy i mojego brata, ale także dla mnie, ponieważ w opisywanych pudełkach znajdują się przedmioty, prace plastyczne wykonane moimi rękami. Przez wiele lat przeglądałam te rzeczy bez refleksji, raczej jako ciekawostkę, czy też jako rzeczy zupełnie oderwane ode mnie. Nigdy nie zadawałam pytań o to, jakie mają znaczenie dla osoby, które je zebrała – dla mojej mamy. Postanowiłam zrobić ten wywiad nie tylko dla siebie, ale też dla niej, ponieważ była to pierwsza okazja do prawdziwej, głębokiej rozmowy na ten temat. Zanim podjęłam się przeprowadzenia rozmowy zastanawiałam się, jaką metodę badawczą w tym przypadku powinnam wybrać, jednak głęboki wywiad biograficzny nasuwał się samoistnie – oprócz tego, że jestem antropologiem, jestem też córką rozmówcy. Ta bliskość wydała mi się dużą zaletą, której nie chciałam zaburzać sztywno nakreślonymi ankietami lub kwestionariuszem pytań. Oczywiście nie porzuciłam metodologicznych ram, starałam się trzymać pewnego planu rozmowy i pytań, ale w taki sposób, by nie skrzępować swoim dystansem mojej rozmówcy.

Nasza czteroosobowa rodzina zawsze była żyta, jednak w naturalny sposób to z mamą nawiązywałam zawsze najsilniejsze relacje – tata i o dwa lata młodszy ode mnie brat Radek, jako mężczyźni nie zawsze mogli zostać powiernikami pewnych damskich tematów, którymi solidarnie dzieliliśmy się z mamą. W trakcie wywiadu zrozumiałam, jak duże znaczenie ma dla mojej mamy ta właśnie rozmowa i zaangażowanie jej w mój projekt. Doskonale pokazuje to następujące zdanie mamy na temat zgromadzonych w pudełkach pamiątek:

Zbierałam dla siebie, ale z myślą, że kiedyś kogoś tym zainteresuję, że moje życie nie przejdzie tak niezauważone, tylko coś będę mogła przekazać następnemu pokoleniu.

Od kiedy pamiętam, pudełka stały gdzieś na półce w szafce, schowane przed odwiedzającymi, ale też w obawie przed zniszczeniem niektórych delikatnych rzeczy przez nasze dziecięce rączki. Pierwszy raz zobaczyłam ich zawartość mając około 4 lat, a mój brat miał wtedy 2 latka. Mieszkaliśmy wtedy na Górnym Śląsku, w Bytomiu, gdzie od wielu lat pracował tata.

Mama w wywiadzie przyznaje, że gromadziła pamiątki nie tylko po nas, bowiem zaczęło się to dużo wcześniej – w okresie jej studiów. Zawsze były to zwykłe drobiazgi, które dla wielu ludzi nie miałyby żadnej wartości; dla niej są to jednak rzeczy bezcenne, z którymi nie może się rozstać, ponieważ stanowią część historii jej życia. Podczas wywiadu słuchałam historii przedmiotów, które funkcjonowały



Pudełka

w życiu mamy, moim i mojej rodziny nie tylko jako nośniki pewnej wiedzy i historii znanych tylko nam. Przedmioty te stały się, jak mówi mama: „spoiwem rodziny”, wizualnym bodźcem dla mnie i brata, który ma nam przypominać o rodzinnym domu. Dla mamy są także generatorem wspomnień i emocji. W wywiadzie często mówi ona o pozytywnym nacechowaniu tych rzeczy, czymś co sprawia, że wspomnienia ożywają, nabierają realnych kolorów. Emocje wiążące się z przedmiotami, towarzyszące ich przeglądaniu, to głównie radość, miłość, ale pojawia się też element nostalgii, tęsknoty za młodością, obecnością dzieci w domu, wzruszenie. Obydwa pudełka są w kolorach różowym i czerwonym, mierzą około 40 cm długości, 30 cm szerokości i około 10 cm głębokości. Te niepozorne skrytki mieszczą w sobie jednak kilkanaście lat wspomnień. Mama dostała je zaraz po naszych narodzinach (moich oraz brata Radka, dwa lata później), a w środku znajdowały się podstawowe elementy wyprawki dla niemowląt. Pudełko z moimi pamiątkami jest już trochę podniszczone, mimo że obydwa zawsze były traktowane ze szczególną troską – moim zdaniem jest po prostu mniej solidne od drugiego z pudełek.

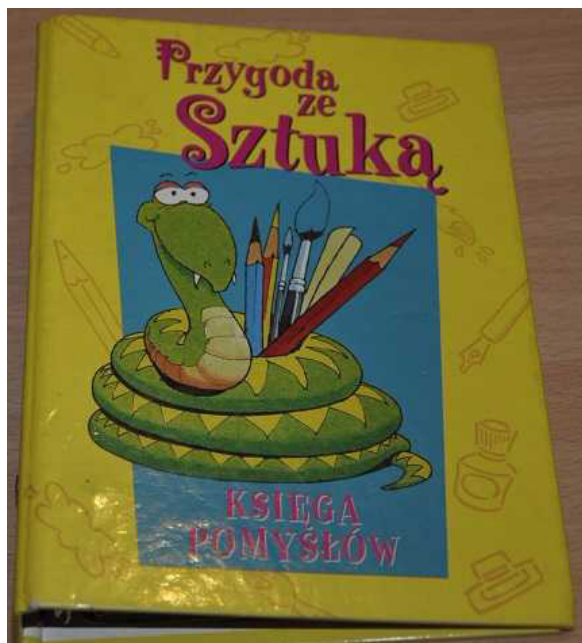
Na zawartość tych dwóch „kuferków” z pamiątkami składają się przeróżne rzeczy – są tu klisze z aparatów ze starymi zdjęciami, laurki i prace plastyczne wykonane przeze mnie i mojego brata, gdy byliśmy dziećmi; plik listów mamy i taty z czasów ich narzeczeństwa, szatki od chrztu, obrazki, bilety z wycieczek



Plakietki i przypinki z czasów studiów mamy

i wiele innych rzeczy. Razem z mamą wybrałyśmy spośród tych przedmiotów te najważniejsze, które mają szczególny wpływ na życie naszej rodziny, a mama starała się bardzo dokładnie opisać ich historię.

Pierwszym z tych przedmiotów jest żółty segregator, który dostałam od mamy w trakcie pobytu w szpitalu, kiedy miałam około 5 lat. Segregator dołączony był do magazynu „Przygoda ze sztuką”, który od tamtego czasu często gościł w naszym domu. Zawiera on liczne podpowiedzi dotyczące dziecięcych zabaw plastycznych i według mamy, był on początkiem mojej „przygody ze sztuką”, ponieważ od tamtego czasu właściwie przez całe moje życie przewijają się liczne epizody związane ze sztukami plastycznymi. Kolejnymi opisywanymi przez mamę pamiątkami są szatki, które podczas chrztu i wyповідania przez kapłana oraz rodziców formuł charakterystycznych dla tego sakramentu kładzie się na ubranku dziecka przynieszonego przez rodziców do kościoła. Mama zachowała je, ponieważ wykonała je własnoręcznie i są one bardzo ważną dla niej pamiątką. Z rozrzwinięciem wspomina czasy, kiedy zdziwieni małymi rozmiarami tych ubranek dociekaliśmy z bratem, jak zmieściliśmy się w tak małych sukienkach. Wśród pamiątek są też liczne laurki wykonywane przeze mnie i brata z okazji urodzin, imienin rodziców, Dnia Ojca i Matki. Zdaniem mamy, z każdej z nich „wygląda serce” i świadczą one o wielkiej miłości w naszej rodzinie.



Segregator dołączony do czasopisma „Przygoda ze sztuką”



Szatki z chrztu mojego oraz chrztu mojego brata

Podczas rozmowy bardzo ważnym pytaniem było to, czy tata również angażował się w to gromadzenie różnych rzeczy, ponieważ od dzieciństwa przeglądałam te rzeczy głównie w towarzystwie mamy i brata. Okazuje się, że mimo jego „obecności” w tych pamiątkach przez laurki wykonane dla niego, jego listy do mamy, tata nie przykładął większej wagi do tych rodzinnych „skarbów”. Jest to więc kawałek świata należący w pewien sposób tylko do mamy, ponieważ to ona decydowała, co znajdzie się w pudełeczkach i to ona wie najdokładniej, jakie znaczenie mają poszczególne rzeczy. Ja z bratem jesteśmy obserwatorami tych pamiątek, słuchaczami zaklętych w nich historii, ale to mama „ożywia” te przedmioty od wielu lat. Ten aspekt wywiadu nasunął mi pewien związek tej historii z opisywanym przez To-



Część zbioru laurek wykonanych dla rodziców przeze mnie i mojego brata w wieku 4–7 lat

masza Rakowskiego projektem Doroty Ogrodzkiej *Powracająca panna młoda. Performatywne (od)tworzenie tożsamości i przestrzeni*, w którym suknie ślubne stają się generatorem wspomnień kobiet na temat dnia ślubu, małżeństwa¹¹. Suknie w tym projekcie stały się elementem spajającym grupę młodych kobiet, mężatek, tak samo jak przedmioty zgromadzone przez mamę spajają naszą rodzinę przez opowiadanie wspólnych historii.

¹¹ D. Ogrodzka, *Powracająca panna młoda. Performatywne (od)tworzenie tożsamości i przestrzeni*, [w:] T. Rakowski (red.), *Etnografia/Animacja/Sztuka. Nierozpoznane wymiary rozwoju kulturalnego*, Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, 2013, s. 84–107.

Przeglądając liczne artykuły, będące rezultatem badań antropologicznych, można zauważyć, że gromadzenie pamiątek rodzinnych, sentymentalne podejście do przedmiotów związanych z macierzyństwem, małżeństwem jest domeną kobiet. Przeprowadzając wywiad z mamą, starałam się nawiązać do tego, pytając ją właśnie o udział taty w zbieraniu tych pamiątek. Pytałam też, kto, według niej, gromadzi tego typu rzeczy i czy jest to często spotykane. Odpowiedź mamy brzmiała następująco:

To znaczy, żeby gromadzić takie rzeczy, to trzeba mieć taką właśnie iskierkę w sobie, takiego przekazywania czegoś następnemu pokoleniu. Uważam, że niewiele osób zajmuje się TAKIM gromadzeniem pamiątek i TAKICH pamiątek. Uważam, że każdy człowiek widzi różne, różnie odbiera wartości rzeczy. Dla jednego największą wartością są zgromadzone jakieś bardzo cenne, wartościowe rzeczy z wycieczek zagranicznych. Ja gromadzę to, co mnie sprawia ciepło i radość.

Wiele opowieści wiążących się z niektórymi spośród tych przedmiotów przypomina się w czasie rodzinnych rozmów i wspomnień. Tak, jak już wcześniej wspomniałam, narastają wokół nich pewne rodzinne legendy, anegdoty. Przykładem jest historia kocyka należącego do mojego brata, który przywoziłam mu razem z tatą zaraz po jego narodzinach do szpitala. Kocyk ten miał być najcenniejszym przedmiotem, z którym brat długo się nie rozstawał, nie pozwalał go nikomu dotykać, siadać na nim. W rzeczywistości historie te zawsze są nieco wyolbrzymiane, przekoloryzowane. Dzięki temu łatwiej je zapamiętać oraz przekazywać jako anegdotę. Podobnie jest z pierwszą relacją sportową z meczu ping-ponga mojego taty i wujka zapisaną przez małego Radka, z wykonanymi przeze mnie pracami plastycznymi. Mama przeglądając je, często podkreśla, jacy byliśmy zdolni, za każdym razem nieco zaniżając nasz wiek, w którym je wykonał, aby historia przedmiotu była bardziej interesująca.

Podsumowanie

Pamiętki to szczególny rodzaj przedmiotów, które z założenia mają opowiadać pewną historię, przypominać o danym wydarzeniu, osobie, miejscu. Podobnie jest w przypadku opisywanych przeze mnie pudełeczek z pamiątkami z dzieciństwa. Każda z tych zachowanych rzeczy to jedna odrębna historia przedmiotu splatająca się z losem poszczególnych członków naszej rodziny. Każdy z tych przedmiotów niewątpliwie splata się z życiem mojej mamy i ma na nie wpływ. Obydwa pudełka symbolizują przełom w życiu kobiety, jakim staje się macierzyństwo. Ciekawy dla mnie jest też aspekt pewnej intymnej atmosfery dostępnej tylko dla osób wtajemniczonych, jaka wiąże się z przeglądaniem tych pamiątek, ponieważ nie każdy potrafi zrozumieć ich znaczenie, nie każdy może je obejrzeć; są rzeczami cennymi i prywatnymi. Dla mamy jest to pewien kawałek życia zachowany w pudełkach i ożywiany wraz z każdym ich otworzeniem. Są to nie tylko wspomnienia, ale też wiążące się z każdym przedmiotem uczucia – obecnie uczucia mamy do dzieci, które przenoszone są na te przedmioty, ponieważ ja i brat znajdujemy się zbyt daleko od domu rodzinnego.



Część zbioru laurek wykonanych dla rodziców przeze mnie i mojego brata w wieku 4–7 lat

Zapoznanie się z różnymi publikacjami dotyczącymi antropologii rzeczy oraz stopniowe, głębsze niż dotychczas, bardziej refleksyjne poznawanie historii tych pamiątek, pozwalają mi dostrzec dużo podobieństw między rozmową przeprowadzoną w ramach tego małego projektu a poszczególnymi opowieściami o przedmiotach zawartymi w przywoływanej już książce pt. *Wileńszczyzna: przedmioty – opowieści – refleksje*¹². Przede wszystkim duży związek widzę w narracjach na temat historii zawartych w obrazach i zdjęciach, które także stanowią pewne skarby rodzinne, wizualnie przekazują pewną treść, ale też spajają, pozwalają na poczucie wspólnej tożsamości, mocnej więzi rodzinnej. Wspomniane przeze mnie wcześniej kreowane historie i legendy narastające wokół niektórych przedmiotów, również tych zgromadzonych przez mamę pamiątek, szczególnie skojarzyły mi się z fragmentem refleksji na temat karaimekich okien zawartej we wspomnianej książce. Antropologia skierowana w stronę biografii przedmiotów, rzeczy nieożywionych, które towarzyszą człowiekowi, pozwala dostrzec ich wielowymiarowość. Dzięki temu nowemu podejściu do rzeczy dostrzegamy, że są one wielowarstwowe, mogą pełnić rozmaite funkcje, generować przeróżne emocje, wspomnienia, zależnie od tego, kto je posiada i w jaki sposób są związane z jego życiem. Nowy wymiar badań zorientowany na przedmioty sprawia, że na nowo możemy poznać sposób uwikłania człowieka w relacje nie tylko z innymi ludźmi, ale też z innymi, nieożywionymi materiałami. Historia pamiątek przechowywanych w pudełkach przez moją mamę pozwoliła mi na głębszą refleksję na temat relacji rodzinnych w środowisku dla mnie najbliższym, nad którymi rzadko mam okazję się zastanowić.

¹²» M. Sikora, P. Oleksy (red.), dz. cyt.

Literatura

- Benedyktowicz D., Benedyktowicz Z., *Dom w tradycji ludowej*, Wrocław: Wiedza o kulturze, 1992.
- Derra A., *Bruno Latour*, [w:] E. Bińczyk, A. Derra (red.), *Studia nad nauką i technologią. Wybór tekstów*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2014.
- Domańska E., *Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami*, „Kultura Współczesna” 2008, nr 3, s. 9–21.
- Geertz C., *Opis gęsty – w poszukiwaniu interpretatywnej teorii kultury*, [w:] tegoż, *Interpretacja kultur*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2005.
- Kobiałka D., *Z życia dwóch naszyjników: problemy biograficznego podejścia do rzeczy*, „Kultura Współczesna” 2008, nr 3, s. 201–216.
- Ogrodzka D., *Powracająca panna młoda. Performatywne (od)tworzenie tożsamości i przestrzeni*, [w:] T. Rakowski (red.), *Etnografia/Animacja/Sztuka. Nierozpoznane wymiary rozwoju kulturalnego*, Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, 2013, s. 84–107.
- Rakowski T., *Antropologia rzeczy: wprowadzenie*, „Kultura Współczesna” 2008, nr 3, s. 5–8.
- Sikora M., Oleksy P. (red.), *Wileńszczyzna. Przedmioty – opowieści – refleksje*, Bydgoszcz: Epigram, 2012.

Małgorzata Ryciak

Studentka III roku Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej na Uniwersytecie Wrocławskim. W kręgu swoich zainteresowań dotyczących etnologii i antropologii kulturowej na szczególnym miejscu umieszcza zagadnienia związane z antropologią ciała, antropologią płci i seksualności, zwrotem literackim oraz zwrotem performatywnym w tej dziedzinie nauki. Jej hobby to muzyka, film, sztuki plastyczne oraz poezja.

E-mail: malgorzataryciak20@gmail.com

SUMMARY

Time enchanted in a boxes

In this article I would like to present a rough sketch of, increasingly popular, “return to the things” in modern anthropology. My text is divided into two parts. The first part is a brief introduction to the anthropology of things’ subject. I wrote this introduction using examples from previous studies, interviews carried out by other ethnologists and literature based of their findings. The second part of my article is based on my interview with my mother. This part is about two boxes with souvenirs from my and my brother’s childhood which are a kind of treasures full of memories, stories, meanings and emotions. The

purpose of the two parts of the article is to create a coherent picture of a subject of studies on things and their importance in contemporary cultural anthropology.

Keywords: anthropology of things, the return to things, material culture in ethnology, material memory media
